

Stanisław Kutrzeba

JAK SZERZYĆ WIEDZĘ O PAŃSTWIE I POCZUCIE OBYWATELSKIE¹

Rozdział V konstytucji z 17 marca 1921 r. nosi tytuł: „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie”. Jeśli sięgniemy do dawniejszych konstytucyj, ujętych w osobne akta prawne, znajdziemy tam – zaczynając od konstytucyj Stanów Zjednoczonych z r. 1787 i francuskiej z r. 1791 – obszernie przepisy o prawach obywatelskich. Ale o obowiązkach obywateli one nie mówiły nic lub prawie nic. I łatwo to zrozumieć. Konstytucje przychodziły do skutku jako wynik walki z absolutnym monarchą, którego społeczeństwo do ich wydania zmuszało; chodziło w nich o zagwarantowanie praw tego społeczeństwa, nie o podkreślanie obowiązków, które chciano właśnie przez konstytucje ograniczyć, by ich monarcha nie żądał w zbyt szerokiej mierze. Dopiero też ostatnie konstytucje, powojenne, mówią o obowiązkach obywatelskich, nietylko o prawach. Ale na ogół jeszcze w skąpej mierze. [...]²

Polska konstytucja przewyższa pod tym względem wszystkie inne. Wysuwa obowiązki na czoło rozdziału V, gdy inne pomieszczają tego rodzaju przepisy dopiero po wyliczeniu praw obywatelskich, i formułuje listę tych obowiązków w sposób dużo pełniejszy. Są one następujące:

- 1) Wierność dla Rzeczypospolitej (art. 89),
- 2) Szanowanie i przestrzeganie konstytucji, ustaw i rozporządzeń państwowych i samorządowych (art. 90),

¹ Prezentowany tekst pierwotnie został zamieszczony w „Oświacie Polskiej”, czasopiśmie, będącym organem Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych. Por. Stanisław Kutrzeba, „Jak szerzyć wiedzę o państwie i poczucie obywatelskie”. *Oświata Polska* 4 (1924): 164-170. W niniejszym opracowaniu zachowano oryginalną składnię, stylistykę i interpunkcję, z małymi wyjątkami, które potraktowano jako błędy drukarskie (wszelkie zmiany zostały oznaczone przypisami). Należy również zaznaczyć, że w tym miejscu w oryginalnym tekście można odnaleźć przypis Stanisława Kutrzeby „Referat wygłoszony na XXIX Walnym Zjeździe T. S. L. w Krakowie w dniu 27 września 1924.” Prawdopodobnie autor wskazuje tutaj na Towarzystwo Szkoły Ludowej, jedną z bardziej znanych organizacji o celach edukacyjnych działających w okresie 20-lecia międzywojennego.

² Pomijam tu fragment oryginalnego tekstu (około pół strony), w którym Stanisław Kutrzeba opisuje dokładnie obowiązki, jakie na obywateli poszczególnych krajów europejskich nakładają ich konstytucje. Stanowi on proste wyliczenie i nie wnosi nic interesującego z perspektywy szeroko rozumianej edukacji obywatelskiej.

- 3) Szanowanie władzy prawowitej i ułatwianie jej spełniania zadań (art. 93 zd. 1),³
- 4) Sumienne pełnienie obowiązków publicznych (art. 93 zd. 2),
- 5) Pełnienie służby wojskowej (art. 91),
- 6) Ponoszenie ciężarów i świadczeń publicznych (art. 92),
- 7) Wychowywanie dzieci na prawych obywateli i zapewnienie im przynajmniej początkowego wykształcenia (art. 94).

Jest to jedna z udatnie sformułowanych części konstytucji. I uznać trzeba za rzecz pożyteczną, że te przepisy znalazły się w konstytucji. Państwo może być zdrowe i silne tylko wtedy, jeśli obowiązki obywatelskie są spełniane przez jego mieszkańców. Zwłaszcza państwo, opierające na swoją organizację nie na przemocy jednostki: monarchy czy grupy oligarchji, lecz na zasadach demokracji. Dobrze więc, że w konstytucji, mającej stanowić ewangelję państwowego życia, obowiązki obywateli są wyczerpująco wyliczone⁴. Wszakże konstytucję powinien znać każdy obywatel: słusznie w Gdańsku przepisano, i to w jego konstytucji (art. 108), iż t. zw. nauka obywatelska (Staatsbürgerkunde) ma być przedmiotem nauki w szkołach i że każdy uczeń, kończący obowiązek szkolny, ma otrzymać egzemplarz konstytucji.

W państwie polskim rozszerzenie wiedzy o obowiązkach obywatelskich i wyrabianie poczucia, iż te obowiązki powinny być spełniane, jest bardziej potrzebne niż gdzieindziej. Bo należymy do narodów, które tej wiedzy i tego poczucia mają – o ile chodzi o całość społeczeństwa – mało, o wiele zamało w stosunku do tego, ile tej wiedzy i poczucia powinno być ze względu na nasze wyjątkowo położenie geograficzno-polityczne.

Dlatego u nas wiedza i poczucie obowiązków obywatelskich nie są dość silnie rozwinięte, nietrudno wytłomaczyć, jeśli się uwzględni historyczny rozwój narodu, tak silnie odmienny od tego, który miały inne narody, właśnie w tej wiedzy i w tem poczucie silnie wyrobione. Poczucie obowiązków wobec państwa wyrabiała się w całej po prostu nowożytnej Europie według tego samego schematu. Wyrabiała się władza absolutnego monarchy, wyrabiała naciskiem urzędów przestrzegających wypełniania obowiązków, i karami w razie ich niespełniania. Tak uczono, jakie są obowiązki, przyzwyczajano społeczeństwo do tego, by spełnianie ich stało się nawykiem, nieraz aż nawet bezmyślnym nałogiem poddawania się wszelkiemu zarządzeniu i kierunkowi ze strony władzy, jak np. w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech. To był dodatni rezultat okresu rządów absolutnych, które zresztą tak smutną po sobie zostawiły pamięć.

³ W oryginalnym tekście w tym miejscu widnieje kropka, którą traktuję jak błąd drukarski. Zamiast kropki wstawiono przecinek.

⁴ Wskazuje zatem Stanisław Kutrzeba na szczególną rolę znajomości i realizacji obowiązków obywatela dla siły i znaczenia państwa, zwłaszcza o ustroju demokratycznym. Tym samym zaznacza wagę wychowania obywatelskiego właśnie dla właściwego funkcjonowania demokracji. Według niego zatem, jak się wydaje, aby państwo demokratyczne mogło istnieć jako silny i liczący się na arenie międzynarodowej kraj, nie może opierać się na niewiedzy i braku wykształcenia swoich obywateli – powinno działać na rzecz ich oświecenia, szczególnie w kwestiach związanych z państwem i jego funkcjonowaniem.

U nas w ostatnich wiekach istnienia dawnej Rzeczypospolitej ten przymus spełniania obowiązków wprawdzie istniał – ale tylko w stosunku do jednej klasy: włościańskiej. Włościanie musieli słuchać pana swej wsi. I choć dzieje poddaństwa uważamy za bardzo smutną w naszej historii, przecież to jedno pozostało jako korzyść po tej niesławnej instytucji, że włościanie nauczyli się słuchać władzy. Prawda, iż przez to, że mieli do czynienia tylko z władzą miejscową, odcięci od państwa przez przeszło trzy wieki, sposób wyrobienia ich nabrał specyficznych cech, doprowadził do nienawiści tej ich władzy (rok 1846!⁵). Przecież dużo zostało z nawyku społeczeństwa, gdy władzę z pana wsi przeniesiono później na państwo. Rozwinęły się obywatelskie cnoty częściowo w miastach – ale tylko częściowo, wobec słabości władz miejskich za dawnej Rzeczypospolitej w nowszej epoce i zbyt wielkiego zdemoralizowania tych władz, jakie bardzo jaskrawo występowało w XVII i XVIII stuleciu zwłaszcza w mniejszych miastach i miasteczkach. Jeszcze mniej poczucia było u szlachty z epoki końca dawnego państwa. Miała ona szeroką wiedzę i silne poczucie obywatelskich obowiązków w XVI stuleciu, znacznie wyrobione w wcale twardej szkole państwowej, a umocnione w tym stuleciu przez humanizm, przez szeroką i zgoła niepiętką oświatę, opartą o znajomość rzymskiej historii, z której nie tylko czerpano wzory swobód republikańskich, ale także i cnót, jakie posiadał *civis Romanus*. Najmniej poczucia obywatelskiego mieli żydzi obcy państwu, całemu rdzennemu społeczeństwu polskiemu, mając określone szranki dla swej działalności, starali się zyskać szersze pole dla niej przez obchodzenie przepisów; nie mogli się w tych warunkach nauczyć cnoty posłuszeństwa ustawom; do obowiązków służby wojskowej nigdy nawet nie starano się ich pociągnąć.

Z takim skąpym zasobem wyrobienia obywatelskiego dostaliśmy się pod rządy zaborców, które trwały półtora wieku. Pominąć można śmiało przy rozważaniu wpływu tego okresu krótkie rządy Księstwa warszawskiego i Królestwa kongresowego, oraz lata pseudo-wolności Rzeczypospolitej krakowskiej. W tej epoce rozeszły się nakazy poczucia państwowego i narodowego, które w normalnym rozwoju są z sobą identyczne, a właściwie wprost jedne i te same, gdy pojęcie przynależności państwowej i narodowej pokrywają się z sobą, a państwo jest tylko formą dla organizacji narodu. Nasze położenie było inne. Poczucie narodowe i państwowe często były wprost sprzeczne. Wszakże zdrada zaborczego państwa była nieraz najwyższą cnotą narodową – wystarczy wskazać choćby powstanie w r. 1831 i 1863, będące buntem wobec władzy. Poszanowanie władzy, o ile istniało, nie wynikało z przekonania, ale tylko z obawy. Niespełnienie obowiązków publicznych, uchylanie się od służby wojskowej i płacenia podatków obcemu władcy, nie uchodziło za czyn nieetyczny czy nienarodowy, przeciwnie – było poczytywane niekiedy za postępowanie patriotyczne. Uznano obowiązek wychowywania dzieci, ale tylko na prawych synów narodu – nie jako posłusznych obywateli państwa.

⁵ Autor nawiązuje oczywiście do Rabacji Galicyjskiej, podczas której chłopci z terenów Galicji zwrócili się przeciw szlachcie, mordując jej przedstawicieli lub oddając ich władzom austriackim i paląc okoliczne dwory.

Tak okres rządów rozbiorczych demoralizował poczucie obowiązków obywatelskich, choć teoretyczną ich znajomość nieraz rozszerzał⁶. Nierówno działał ten stan rzeczy. Najmniej u nielicznej warstwy najwyższej stojącej pod względem wiedzy wogóle i charakteru, umiejącej dobrze zdać sobie sprawę z istoty tych stosunków, oraz – na szczęście – także u szerokiej masy ludności włościańskiej, najmniej rozumującej, a wdrożonej najlepiej do posłuchu. Najgorzej stan rzeczy przedstawiał się niestety w warstwie środkowej, obejmującej różnorodne grupy, mniej lub więcej uświadomione i rozumujące. Nie we wszystkich zaborach jednak się działo. W zaborze austriackim częściowe pogodzenie działalności czynników narodowych i państwowych osłabiało – ale tylko w pewnej mierze – elementy demoralizujące. W zaborze pruskim znakomita administracja, tak nam wroga, przecież oddziaływała korzystnie przez przyzwyczajenie do posłuchu choć grozą represji. Najgorzej było w zaborze rosyjskim, wobec zdemoralizowania tamtejszych władz, ich niedołęstwa administracyjnego, a zwłaszcza korupcji⁷.

Po odbudowie państwa polskiego entuzjazm pierwotny działał jak odtrutka. Ale czynnik entuzjazmu, uczuciowy więc, może działać tylko na krótką metę. Przytem słabość organizacji władzy wykonawczej, chwiejność jej zarządzeń, a potem okres inflacji, wszystko w połączeniu z powojenną demoralizacją – fatalne tworzyły warunki dla ugruntowania nie tyle wiedzy co poczucia obowiązków.

Trzeba te wszystkie ujemne objawy tępić, i to jaknajszybciej, usuwać te fałszywe dźwięki w pojęciu państwa i obowiązków wobec niego, jakie brzmią codzien w naszych uszach tak silnie, tak przykro, gdy na nasze życie patrzymy. Trzeba dokonać pracy wychowania społeczeństwa w cnotach obywatelskich w skróconym okresie czasu, jeśli państwo ma poczuć się w swej sile. Dopóki mamy trochę pokoju, dopóki nasi sąsiedzi – wiemy jak na Polskę oni patrzą! – zajęci kłopotami wewnętrznymi, a sparaliżowani rezultatami wojny, nie mogą jeszcze w większej mierze zająć się sprawą zniszczenia Polski⁸.

Co więc robić? Jakie drogi prowadzą do celu – do wychowania społeczeństwa w wiedzy i poczuciu obowiązków państwowych, do wdrożenia mu nawyku do tych cnot?

Oczywista na pierwszym planie stoi działalność państwa. Państwo nie może przez swoją działalność sięgać, jak kościół, jak każda wiara, wprost do dusz. Ale może wyrobić zewnętrzny posłuch swoim zarządzeniom, który zmieni się z czasem

⁶ Analogiczne wnioski można by wyciągnąć z historii Polski lat 1944-1989. Demoralizacja, jak określa to Stanisław Kutrzeba, „poczucia obowiązków obywatelskich” również w tym czasie była widoczna (podwójna moralność – publiczna i prywatna) oraz wynikała z podobnych przyczyn.

⁷ Jeśli odnieść tę analizę do bliskiej przeszłości Polski, można odczuć, jak wielką szkodę okres rządów komunistycznych wyrządził poczuciu obywatelskości Polaków z perspektywy przedstawionej przez Stanisława Kutrzebę – umiejętności podporządkowania się decyzjom podjętym przez przedstawicieli państwa. Brak umiejętności życia czy funkcjonowania w wolnym państwie demokratycznym i problemy związane właśnie z wychowaniem obywatelskim w naszym kraju, jakie współcześnie się diagnozuje, są głęboko zakorzenione w naszej historii, co – zarówno w okresie międzywojennym, jak i współcześnie – tym bardziej jest przesłanką dla wprowadzenia dobrego, skutecznego wychowania obywatelskiego (państwowego).

⁸ Należy przypomnieć, iż słowa te napisane zostały w 1924 roku. Już wtedy Stanisław Kutrzeba wskazuje na możliwe konsekwencje położenia geograficznego i dotychczasowej historii Polski.

w ustalone przekonanie, że trzeba słuchać państwa, trzeba dawać państwu to, co mu się należy, choćby z niechęcią, choćby bez poczucia wewnętrznego. Państwo może dokonać tego przez swoją administrację, przez swoje sądy. Ale musi ta administracja być sprężystą, muszą sądy działać sprawiedliwie i szybko. Może prawo być prawem uznane, bezprawie bezprawiem. Największą krzywdę wyrządza władza poczuciu obywatelskiemu, jeśli nie jest sprawiedliwą, jeśli ulega partyjnym podszeptom czy pozwala na to, że prywatnie zwycięża. Społeczeństwo jednak musi przyjąć państwu z pomocą. Zbrodnią społeczną jest korzystanie z osobistych czy partyjnych stosunków, by osiągnąć jakiś bezprawny zysk, obejść ustawę. Zdrowa opinia społeczna powinna potępiać takie fakta, potępiać tych, którzy tak postępują, odwracać się od nich⁹. A tak rzadko to się dzieje.

Obok państwa działa szkoła. Szkoła sięga już wprost do duszy – do duszy dziecka, którą urobić można tak łatwo przez całe życie, nim się stanie duszą dojrzałego obywatela. Szkoła może i powinna dać wiedzę obywatelską i obywatelskie poczucie. Jak? Przez wykład wiedzy o państwie z podkreśleniem korzyści, jakie daje państwowy byt, zwłaszcza byt państwa narodowego, oraz obowiązków wobec państwa. Taki wykład powinien istnieć w każdej szkole powszechnej, by nie było ucznia, któryby elementów tej nauki o państwie nie znał – zwłaszcza działu o obowiązkach wobec państwa. A szkoły wyższe – wszystkie, także zawodowe – powinny mieć taki wykład, oczywiście wyższego stopnia. Ale na tem nie koniec. Elementy wiedzy, a zwłaszcza cnoty obywatelskiej powinny przenikać do umysłów młodzieży przez inne przedmioty nauki, o ile tylko się do tego nadają. A nadaje się ich dużo. Przedewszystkiem historia. Opowiadania historyczne w książkach dla najmłodszych dzieci mogą dawać przykłady cnót obywatelskich. Nauka historii powinna wykazać związek istotny pomiędzy wielkością państwa a poczuciem obywatelskim, i naodwrot związek między upadkiem państw i cnót jego mieszkańców. Nie jest to żadną tendencją, podsuwaną historii; wszakże ona nie tylko fakta ma dawać, ale objaśniać związek pragmatyczny. A że związek między temi czynnikami istnieje, i to bardzo silny, to wystarczy wskazać na historję Polski. Ale nie tylko historia to zadanie spełniać może; nauka łaciny lub greki i t. d. sporo przedstawiają możliwości pod tym względem.

Dla starszego pokolenia zadanie to mogą spełnić odczyty i broszury. Nie należy, nie powinno się im nadawać nudnej cechy moralizatorskiej. Niech same przez siebie mówią wywody o tem, że szczęścia jednostka nie może znaleźć, jeśli go niema w ojczyźnie-państwie, a ta ojczyzna-państwo może być świetną i swoim synom zapewnić szczęście tylko, jeśli jest wielką przez cnoty obywatelskie.

A wreszcie w bardzo wysokim stopniu może wpływać na uobywatelnienie ogółu działalność i opinja tych grup, które mają silnie wyrobione poczucie państwowe. Niech dają władzy państwowej pomoc tam, gdzie ją dać mogą, czy gdy władza państwowa ich wzywa, czy bez tego, tam, gdzie widzą, że pomoc ta przydać się może. Niech działają przez swój przykład, przez to, że samo pozytywnie przestrzegają praw państwa, szanują jego władzę, spełniają to, co spełniać są obowiązani, nawet

⁹ Czyż taka postawa nie jest charakterystyczna dla polskiego społeczeństwa również współcześnie?

ponad miarę prawnego obowiązku. Niech działają także przez swoją opinię, mocną i odważną, przez potępienie głośne, śmiałe, wszędzie, gdzie się z takimi faktami zetkną, naruszenia czy niepełnienia obowiązków państwowych. Niech nazywają dezercję – dezercją, prywatę – prywatą, defraudację podatkową, tak rozpowszechnioną – defraudacją, t. j. okradaniem państwa, takim samem moralnie, jak okradanie bliźniego, gorszem nawet, bo szkodzącem ogółowi, gdy kradzież wyrządza krzywdę jednostce.

Wzmocnieniem tej działalności byłoby zakładanie kół samokształcenia obywatelskiego, lub sekcji przy istniejących instytucjach. Niech w nich omawia się przepisy konstytucyj i innych ustaw, niech się wyjaśnia warunki bytu państwa wogóle, a polskiego w szczególności. Wiedzą o państwie niech one się zajmują. Dając nie tylko teoretyczne ale także praktyczne wiadomości, mogą ściągać i takich, którzy dla korzyści przyjdą, by się dowiedzieć np. kiedy i jak podatek płacić, w jakiej wysokości. Ułatwi się przez to działalność władz państwowych, gdy jednostki nie będą potrzebowały się dopytywać, co i kiedy mają czynić. Przez podanie zasobu wiedzy o państwie złoży się w duszach tych ludzi zacząć poczucia obywatelskiego, który w niejednym przypadku zacznie później kiełkować. Rzeczą jest tych, którzy tę wiedzę podawać będą, dawać ją tak, by z wiedzą także rzucać ziarna poczucia obywatelskiego, oby ręką zgrabną i szczęśliwą.

*

W prezentowanym tekście Stanisław Kutrzeba¹⁰ wskazuje na zaszczości historyczne, jakie do czasu odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918 wpływały na rozwój poczucia obywatelskiego Polaków. Wyprowadza z nich przy tym szczególną potrzebę – właśnie ze względu na skutki społeczne owych uwarunkowań historycznych – wdrożenia przemyślanego i skutecznego wychowania obywatelskiego, które pomogłoby Polakom stać się nie tylko bohaterskimi przedstawicielami swojego narodu, ale również dobrymi obywatelami państwa polskiego.

Przyczyny i konsekwencje demoralizacji obywatelskości społeczeństwa polskiego przedstawione w powyższym artykule mogą stanowić podstawę do analizy najnowszej historii Polski. Podobnie jak w okresie zaborów można mówić o miażdżącym wpływie zniewolenia politycznego lat 1944-1989 na uczucia i wykonywanie obowiązków wobec państwa, co z mocą odcisnęło się na współczesności,

¹⁰ Stanisław Kutrzeba (1876-1946) – historyk prawa polskiego, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz jego rektor (1932/33), członek i później prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Był uczestnikiem paryskiej konferencji pokojowej. Aresztowany przez Niemców podczas ich zbrodniczej akcji „Sonderaktion Krakau” został więźniem Sachsenhausen, a potem organizatorem tajnego uniwersytetu w Krakowie. Pod koniec życia uczestniczył jako prezes PAU w konferencji w Moskwie, w wyniku której utworzono Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Zajmował się głównie historią prawa polskiego oraz ustroju Polski, a także edytorstwem prawnohistorycznym. Był niezwykle płodnym naukowcem i autorem tekstów naukowych (blisko 500), porywającym wykładowcą. Zwolennik chrześcijańskiej demokracji, akcentował konieczność współpracy wszystkich grup i warstw społecznych dla budowy państwa polskiego Por. „Kutrzeba Stanisław”, w: *Wielka Encyklopedia PWN* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003), 239. Andrzej Śródka, „Kutrzeba Stanisław Marian”, w: tegoż, *Uczni polscy XIX – XX stulecia*, tom II (Warszawa: Aries 1995), 438-441. Waław Uruszczak, „Stanisław Kutrzeba”, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. Jerzy Stelmach, Waław Uruszczak (Kraków: Uniwersytet Jagielloński 2000), 291-296.

mentalności Polaków. Koncepcja wychowania obywatelskiego Stanisława Kutrzeby jest opracowana tutaj jedynie w zarysie, jednak samo podjęcie tego tematu wydaje się podnosić ją do problemu o niezwyklej wadze dla odradzającej się państwowości polskiej. Co prawda, można zauważyć tu pewną jednostronność w podejściu do edukacji obywatelskiej – wychowanie państwowe ma służyć przede wszystkim i na pierwszym miejscu państwu, nie człowiekowi. Prawdopodobnie wynika to z perspektywy, przez pryzmat której autor przygląda się rzeczywistości – prawnika i historyka. Ale może właśnie dlatego, w kontekście interdyscyplinarności, warto sięgnąć do tej pozycji jako podstawy dla przemyśleń związanych ze współczesną rolą, problemami i ich przyczynami, jakie może napotkać edukacja obywatelska. Współcześnie, gdy tak duży nacisk kładzie się na ten właśnie rodzaj wychowania człowieka, zapoznanie się z powyższym tekstem może stać się przyczynkiem do refleksji nad formami i metodami wychowania obywatelskiego w powiązaniu ze szczególną sytuacją, w której znalazła się nasza ojczyzna.

Wybór i opracowanie: Dominika Jagielska

Uniwersytet Jagielloński